

»William Szekspir należy do wszystkich czasów«

WYPOWIADAJĄC tę myśl o wielkim dramaturgu nie przypuszczał chyba współczesny mu dramaturg Ben Johnson jak dalece jest ona trafna. William Szekspir żył w epoce elżbietańskiej, (ur. w roku 1564), epoce, która wydała wielu nieprzeciętnych ludzi: polityków, artystów, pisarzy. Żaden jednak z nich nie dorównał talentem Szekspirowi. Poeta, dramaturg i aktor — w jednej osobie, posiadał Szekspir niezwykle wyczuć sceny, a jego wędrowny tryb

*) Teatr Narodowy w Warszawie — William Shakespeare: komedia pt. „Jak wam się podoba“ w przekładzie Czesława Miłozza, reżyserii Władysława Krasnowieckiego.

życia z grupą aktorską pozwalał mu poznać ludzi różnych klas i środowisk. Stąd bogactwo postaci, z których jedne — to indywidualności poruszające do głębi pasją, namiętnością, bohaterstwem, druzdy — to zwykli ludzie z ich wadami i zaletami, zazwyczaj trzeźwi i praktyczni mądrze, w których usta wkłada autor wiele cennych uwag o życiu, uwag pełnych głębokiego sensu.

Do najbardziej znanych u nas utworów zalicza się powszechnie sztukę „Jak wam się podoba“ napisaną ok. r. 1600, a więc u szczytu twórczości komicznej Szekspira. Nie jest to tylko komedia igraszek słownych, wytwór lotnej myśli poetyckiej i wyobraźni. Dzieje

wygnanej Rozalindy i jej mężnego kochanka, wierność ich przyjaciół w tragicznych chwilach życia, sprawiedliwość losu — wszystko to składa się na opowieść prawdziwie humanistyczną, jakkolwiek akcja rozgrywa się w atmosferze baśniowej. Szekspir nie przestaje służyć człowiekowi, widać to w każdym wierszu, każdej sytuacji, w pełnych połotu i wdzięku dialogach.

Jakub — melancholik, rozgoryczony na świat i ludzi samotnik — jest tu postacią odbijającą od wszystkich pozostałych, zarówno dobrych jak i złych i w nim to krytyka mieszczańska doszukiwała się właściwego sensu utworu. Jakub, blakający się samotnie po lesie, znajduje rannego jelenia i obserwując przebiegające opodal sta do saren snuje monolog: „Tak bywa zawsze — niedola rozgnania tłumy mnogich przyjaciół... O! lećcie kraśni pustyni mieszkańce. To mada dzisiaj, co macie poglądać na ubogiego konarń bankruta?“. Rzecz prosta, że pesymizm i wąt-

pienie rozkładającej się klasy mieszczańskiej musiały widzieć w Jakubie postać jedynie prawdziwą w tej „krajnie nieprawdopodobieństwa“.

Tymczasem bardziej realna i bliższa jest nam postać wiernego sługi Adama który godzi się dzielić z panem niepewny los tulaczy, czy Orlanda, który ratuje swego brata — krzywdziciela od śmiertelnego niebezpieczeństwa.

„Dwukroć odwracał się, odejść zamierzał,
Ale szlachetność, która zawsze bywa
Ponad urazę silniejsza i serce
Lepsze nad słuźną niechęć zwyciężyły.
I wydał walkę łwicy“.

Odosobnionej postaci sceptyka Jakuba przeciwstawia Szekspir całą galerię „ludzi“ pozytywnych i szlachetnych. W tym, po mistrzowsku napisanym poemacie pasterkim, cnota góruje nad złem.

Oliwier, który na dworze książę

cym był okrutny wobec brata, doznawszy wielu nieszczęść a wreszcie uratowany przez tegoż brata od śmierci, staje się innym człowiekiem i cieszy się, że może to wszytkim wyznać:

„Nie jestem już, czym byłem
dawniej.
Bez wstydu dzisiaj wyznaję,
czym byłem
Taką słodyczą napawa mnie
skrucha“.

W reżyserii Władysława Krasnowieckiego ta pełna barwy scenicznej komedia jest widowiskiem interesującym i żywym. Widać staranność opracowania, dostosowanie się do stylu epoki, choć czasem — zwłaszcza w scenach początkowych — styl ten wydaje się zbyt sztywny, akademicki.

Irena Krasnowiecka (Rozalinda) czuje się znacznie lepiej „w przebraniu“ i jako tajemniczy giermek spotykany w lesie przez podróżnych i pasterzy odznacza się swobodą i temperamentem aktorskim.

Krystyna Miecikówna w roli Celii ujmie wdziękiem. Na szczególną uwagę zasługuje Wojciech Brydziński odtwarzający rolę wiernego sługi Adama, jak również Władysław Krasnowiecki, którego Jakub zdaje się być najbliższy szekspirowskiemu dziwakowi z tej pogodnej komedii. Na wyróżnienie zasługuje również Krystyna Kamińska (pasterka Fębe) i Edward Dziewoński — w kostiumie arcyładrego błazna Probiereczki, którego jednak gra aktor chwila zbyt naturalnie, nie wykorzystując wszystkich możliwości tej roli.

U pozostałych widać sumiennosc w potraktowaniu roli, ale i pewną surowosc, jakgdyby niezbyt pewnie czuli się w szekspirowskim kostiumie.

Dekoracje i kostiumy Zenobiecha Strzeleckiego zostały rozwiązania trafnie.

Maria Skroczyńska